

**Prezes Rady Ministrów
Pan Marek Belka**

S.O.S.

Szanowny Panie Premierze!

Z murów krakowskiego więzienia Montelupich, w czwartym roku bezzasadnego i żadną miarą niezasłużonego mojego więzienia, głośno **wolam** o poszanowanie prawa i sprawiedliwość przynależną każdemu człowiekowi!

Wolam o powołanie Komisji Śledczej do zbadania stosowania wobec mnie i mojej rodziny pięcioletnich szykan i represji, łącznie z torturami psychicznymi i więzieniami!

Wolam, aby Pan, wykorzystując swoje konstytucyjne uprawnienia, zmusił swoich ministrów, by w myśl art. 60 kpk uruchomili prawdziwe śledztwo, ujawniając od pięciu lat skrywaną aferę!

Wolam także o uwolnienie mojej osoby, więzionej najpierw za mówienie prawdy i sianie dobra (co okazało się rzeczą kryminalną), a dziś li tylko z powodu braku jakiegokolwiek dowodu mojej winy i bojaźni przed odpowiedzialnością służb za rozkręcenie niebyłej afery!

Wolam przede wszystkim, aby moje więzienne lata posłużyły oczyszczeniu Polski od służb, które służą korupcji i czarnym prywatnym interesom, a Ojczyznę traktują jako źródło zysku, zamiast Ją kochać i Jej służyć!

Czymże moja sprawa różni się od sprawy Romana Kluski z Optimusa, czy Andrzeja Modrzejewskiego z Orlenu, co posłowie już przed rokiem porównali z moją osobą w swoich interpelacjach poselskich kierowanych do Premiera Rządu RP.

Termin mojego S.O.S. nie jest przypadkowy. Właśnie w dniu 5 marca 65 lat temu, Stalin kazał zamordować polskich oficerów, w tym kilku członków mojej rodziny, a 5 marca 13 lat później zmarł, lecz system i metody zaprowadzone przez Stalina pozostały do dziś, i do dziś najlepsi synowie Ojczyzny są często traktowani jak w tamtych czasach. Proszę to sprawdzić!

Dość już przestępczych struktur w "aparacie sprawiedliwości" i „ukręcania łba” aferom!

Dość korupcji i oszustwa władzy oraz lekceważenia społeczeństwa!

Żyłem jak prawy człowiek i tak też powinienem być traktowany! Proszę sprawdzić kim byłem naprawdę!!!

Już wiosną 2000r., kiedy jako poseł ujawniłem członkom Rządu wielką korupcyjną aferę, aby wyeliminować mnie z życia politycznego, wydano na mnie mafijny "wyrok", którego konsekwencją było wyniszczanie wszelakimi sposobami mnie i mojej rodziny, godząc tym w serca rodzin polskich i ukazując, że rodzina w Polsce niczym jest!

Mnie jako posła przerobiono na mafiosa i bandytę!

Państwowymi kontrolami i innymi perwersyjnymi działaniami wykończono moją działalność gospodarczą i mojej rodziny.

Spowodowano, że mój wielki majątek został przy użyciu "swoich" sądów wbrew prawdzie i prawu przepisany na współpracujących z służbami pospolitych złodziei, a mnie nie mając legalnego i oficjalnego sposobu, sądzi się i trzyma już czwarty rok w więzieniu za niby niedopłacenie ostatniego już kredytu (4,5 mln. zł. z czego już w terminie wypłaciłem do banku 3,5 mln. zł., a reszta kredytu jest zabezpieczona hipoteką)

Gdyby nie więziono mnie, to ta reszta kredytu byłaby już przed laty spłacona, jak wszystkie inne wielomilionowe dotychczasowe kredyty w moim życiu!

W ten sposób sądzi się SKUTEK, czyli ofiarę systemu, a nie PRZYCZYNE, czyli służby, które celowo wyniszczyły moją działalność i współuczestniczyły w zdefraudowaniu majątku.

To prawdziwi aferzyści i karły moralne zarazem próbują dziś przed całą Polską ukryć fikcję oskarżeń i prawdziwy cel więzienia mojej niewinnej osoby. Poprzez w pełni dyspozycyjny „swoj” sąd, chcą ukryć PRAWDĘ o wyjątkowo niemoralnych czasach, w których dla potrzeb korupcji przerobiono najlepszych synów Ojczyzny na bandytów, mafiosów i rozbójników gospodarczych!

To Sąd Rejonowy w Olkuszu od lipca 2003 r. przejął na siebie zrealizowanie zamysłu „ukręcenia łba” prawdziwej aferze, poprzez odwrócenie uwagi i ukaranie mnie za wszelką cenę. Dyspozycyjność wobec Prok. Okr. z Katowic i „grupy” nie ma granic. Oszustwa sądu i obrona oszustw śledczych zaprzecza równości prawa w Polsce. Całkowite pozbawienie mnie obrońcy, a poprzez to możliwości realnej obrony, przy notorycznym odbieraniu mi głosu, dopełnia czary goryczy i potwierdza mafijne korzenie całej sprawy. Obrona wszelakich fałszerstw nie budzi najmniejszych wątpliwości. Tupet i bezkarność poparta brakiem uczciwości i kompetencji z jakim jest prowadzony proces, przekracza granice ludzkiej przyzwoitości.

Ów sąd zdaje sobie sprawę, że broni największych oszustw procesowych w Polsce, ale skoro sam to czyni już od dwóch lat, to konsekwencją zła i kłamstwa jest jego ciągle pomnażanie.

Uważam, że nie powinni mnie dziś oceniać dawni towarzysze i ich duchowi spadkobiercy, a ludzie, którzy Polakami mienić się mogą!

Historia mojego życia jest jasna, prosta i klarowna!

Kiedy tylko z nazwy niezawisły sąd broni zaprogramowanego przez służby kłamstwa i dopuszcza się najdzikszej swawoli procesowej, broniąc fałszywych opinii biegłych i kłamliwych zeznań świadków, to wówczas sumienie Narodu musi bronić najlepszych synów Ojczyzny!

Przypomnę Panu moje słowa sprzed roku z Listu Otwartego, cyt.:

"Poprzez moje bardzo trudne i prawie czteroletnie całkowite milczenie, ryby z mafii znalazły się w akwarium!

Dużym akwariem ze względu na duże ryby i dużo ryb!

Wyłowienie tych ryb, nie jest już działaniem sztuki, a sprawę politycznej siły woli!

Przez szyby akwarium widać ryby!

Wola polityczna może te szyby zmatowić, aby nie było widać ryb, może zmącić wodę, aby nie wiadomo było, jakie tam ryby pływają, lub ryby te wyłowić i oddać do "ZOO" (czyli miejsca odosobnienia)" koniec cyt.

Uważam, że już dziś, to nie kwestia sądów czy prokuratur, ale woli politycznej, za przyczyną której już czwarty rok jestem bez wyroku więziony, a dzięki której w ciągu tygodnia mógłbym z powrotem przytulać moje dzieci, płacić podatki i jak dawniej służyć Ojczyźnie.

Jeżeli będzie miał Pan odwagę sprawdzić tych, którzy "gryźć" mogą, to okaże się, że obecna sprawa sądowa, **to największe oszustwo procesowe w Polsce**, a do tego pozbawione całkowicie motywów karnych.

Szanowny Panie Premierze!

To Pan jest dzisiaj w stanie, wskazującym palcem prawej ręki, wskazać winowajców i odwrócić pięcioletnie dzieje najbardziej szykanowanej i represjonowanej porządnej polskiej rodziny, wyznaczając tym samym nowe kierunki zachowań i postępowania polskich służb i "aparatu sprawiedliwości".

Znając moje nieskazitelne życie, mogąc posłużyć za wzór działalności gospodarczej, ośmielam się Pana prosić o wsparcie mojej walki z mechanizmami mafijnego bezprawia i państwowej korupcji, a także będę prosił o wsparcie tych działań, Parlamentarzystów Sejmu i Senatu RP, media i inne autorytety moralne w Polsce i w Europie!

To wspólna sprawa, jak wspólną sprawą jest Ojczyzna - Polska nasza!

Z wyrazami szacunku

Marek Kolesiński